Rok IV | Sobota 27 Lipca 1918 r. | Nr 168.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk. 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 15 hal. za wyraz. Najmniej 1.50 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Sprawa polska w Austryi.

Okazuje się w sposób niezbity, że tak, jakeśmy to przewidzieli, klucz do sytuacyi parlamentarnej znajduje się dziś w ręku Polaków. Zarówno obrady Izby posłów, jak i Izby panów toczą się pod znakiem sprawy polskiej, a przemówienia polskie koncentrują na sobie powszechną uwagę i stanowią istotne clou obrad parlamentarnych.

W Izbie posłów zabrało dotąd głos czterech mówców polskich, — a mianowicie, trzej przedstawiciele trzech grup polskich: Koła polskiego, klubu socyal-demokratycznego i klubu narodowo-demokratycznego, nadto eksc. Jaworski, jako przedstawiciel krakowskich konserwatystów.

Trzy pierwsze przemówienia charakterystycznie są różne i w sposób ciekawy uzupełniają się.

Dr. Tertil zajął stanowisko wobec konkretnych postulatów chwili w polityce polsko-austryackiej, nie opierając zresztą stanowiska o żadną szerszą podstawę syntetycznego poglądu na całość wytworzonych obecnie w Austryi stosunków, ani o żaden twórczy pozytywny program na przyszłość. W szczególności oświadczył się imieniem Koła polskiego jasno i niedwuznacznie przeciw rządowi dr. Seidlera.

Pos. Daszyński poddał ostrej bezlitosnej krytyce cały system,

Z niepozostawiającą nic do życzenia jasnością udowodnił swoje tery. Mowa jego o charakterze zresztą tylko negatywnym — miała znaczenie jakgdyby burzy, która choć tylko chwilowo i tylko w „teoryi", ale oczyściła niemożliwie już duszną atmosferę, jaka się w czasach ostatnich wytworzyła

Pos. Głąbiński przedstawił pozytywne dążenia polskie, streszczające się w znanej uchwale 28 maja. Z tego punktu widzenia podkreślił mówca słusznie, iż Polacy zwracają się obecnie nie przeciw samej tylko osobie p. Seidlera, ale przeciw systemowi, który p. Seidler chwilowo reprezentuje,

Eksc. Jaworski omawiał kwestyę polską z punktu widzenia interesu państwowego Austryi. Dowodząc, że obecny system rządowy w polityce polskiej zgubny jest dla Austryi, nie zgadza się eksc. Jaworski w tym względzie z d-rem Seidlerem i hr. Czerninem, który obaj — pierwszy w Izbie posłów, — drugi w Izbie panów — wręcz oznajmili, że wszystko co działo się ostatnimi czasy w Austryi — „dobrze" się działo, i z całą otwartością proklamowali „niemiecki kurs" jako jedynie dziś zbawczy dla monarchii.

Do sprawy tego „niemieckiego kursu", oraz do osoby reprezentującego ten kurs „nieśmiertelnego" Seidlera jeszcze powrócimy.

Przesilenie prezydyalne w Kole.

WIEDEŃ. Przebieg dnia wczorajszego w Kole polskiem był dość burzliwy a to głównie dlatego, że na tle głosowania nad wnioskiem czeskim o postawienie prezydenta ministrów dra Seidlera i b. ministra hr. Toggenburga w stan oskarżenia przyszło do przesilenia prezydyalnego.

Na przedpołudniowem posiedzeniu prezes Koła dr. Tertil przedstawił imieniem komisyi parlamentarnej wniosek, że na posiedzeniu plenarnem należy głosować przeciw przekazaniu do komisyi wniosku czeskiego. Poseł Kędzior oświadczył się przeciw wnioskowi komisyi parlamentarnej i motywował to w ten sposób, że rozporządzenie, normujące podział na okręgi w Czechach, jest pogwałceniem konstytucyi i że zachodzi bądź co bądź niebezpieczeństwo, iż analogiczne rozporządzenie mogłoby ewentualnie być wydane dla Galicyi. Popierał go p. Witos. Natomiast p. Haller wywodził, że uchwała komisyi parlamentarnej jest niejako organicznym wynikiem przebiegu ostatnich zdarzeń politycznych.

Przy głosowaniu wniosek komisyi parlamentarnej został odrzucony 24 przeciw 20 głosom. Przeciwko wnioskowi komisyi parlamentarnej głosowali ludowcy posłowie Serwatowski, Krogulski, Galik, Łyszczarz, Kubik, Madej, z wyjątkiem posłów Lasockiego i Sredniawskiego, którzy uchylili się od głosowania, podczas gdy Stapiński i Wróbel głosowali z konserwatystami i demokratami za przyjęciem wniosku komisyi parlamentarnej.

Wniosek posła Osuchowskiego, aby pozostawić członkom Koła swobodę głosowania, odrzucony 22 głosami przeciwko 20.

Na posiedzeniu plenarnem Izby posłowie konserwatyści i demokraci, jako też posłowie Lasocki, Średniawski i Madej wstrzymali się od głosowania. Reszta ludowców i poseł Krogulski głosowali za przekazaniem wniosku do komisyi.

Prezydyum Koła, a mianowicie prezes dr. Tertil i wiceprezesi Stapiński i Zieleniewski, jakoteż ks. Lubomirski w zastępstwie hr. Baworowskiego zgłosił wobec tego zdezawuowania komisyi parlamentarnej swoją dymisyę.

Na posiedzeniu popołudniowem Koła dr. Tertil podał dymisye do wiadomości plenum, poczem wiceprezes Kędzior objął przewodnictwo. Ponieważ jednak posłowie wszystkich grup oświadczyli się przeciwko dymisyi, przesilenie zostało zażegnane.

Na posiedzeniu popołudniowem uchwalono wniosek Stesłowicza 27 głosami przeciw 18, upoważniający prezydyum Koła do pertraktacyi z nowym rządem.

Ochrona internowanych.

WIEDEŃ. „Politische Korrespondenz" podaje zestawienie zarządzeń, jakich się chwyciło austro-węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych na rzecz obywateli austro-węgierskich w krajach nieprzyjacielskich. Przedewszystkiem przy współdziałaniu obcych misyi dyplomatycznych, którym powierzono opiekę nad obywatelami austro-węgierskiemi, zorganizowano zakrojoną na szeroką skalę akcyę pomocniczą. Misye te nawiązały stały kontakt z obywatelami austro-węgierskimi, przebywającemi w krajach nieprzyjacielskich. Wielką akcyę podjęto celem zaopatrzenia w ubrania, bieliznę i buty, na który to cel w samej Rosyi tylko wydano 2 miliony. Dalej starano się o pomoc lekarską i o dostarczenie środków leczniczych, oraz szczególnie zwracano uwagę na stosunki wyżywienia, które skutkiem długiego trwania wojny coraz bardziej się pogarszały i starano się o przesyłki żywności z krajów neutralnych. Z bardzo wydatną pomocą spieszono obywatelom austro-węgierskim w krajach nieprzyjacielskich przez posyłanie pieniędzy. Na ten cel wydano w samej Rosyi 50 milionów koron.

Zorganizowano dalej służbę wywiadowczą i informacyjną, która ma umożliwić korespondencye z krewnymi owych obywateli, znajdującymi się w kraju.

Ważnym celem było umożliwienie obywatelom powrotu do ojczyzny. Po uciążliwych rokowaniach udało się zawrzeć ze wszystkiemi państwami nieprzyjacielskiemi umowy, na podstawie których kobiety i mężczyźni, niezdatni do służby wojskowej, mogą powrócić.

Pozatem zawarto umowę z Francyą, na podstawie której ułomni i słabowici mają być umieszczeni w szpitalach w Szwajcaryi, zaś rokowania z Anglią prawdopodobnie doprowadzą do zawarcia umowy w sprawie umieszczenia ułomnych i słabowitych w szpitalach w Holandyi.

Największe trudności w kwestyi powrotu do ojczyzny stawiały Włochy. Ministerstwo spraw zagranicznych nieustannie dokłada starań, aby skłonić Włochy do zmiany zapatrywań na tym punkcie.

Z rządem francuskim i angielskim wdrożono dalsze rokowania o powrót wogóle wszystkich obywateli austro-węgierskich, zatrzymanych w tych krajach. Również co do powrotu z krajów zamorskich, oraz z Hiszpanii i Grecyi toczą się rokowania.

Niemcy żądają gwarancyi.

WIEDEŃ. „Deutsch-böhmische Korrespondenz" pisze: Dla Niemców dymisya gabinetu dra Seidlera wytwarza następującą sytuacyę: Dla Niemców niezbędnym warunkiem popierania nowego rządu jest zatrzymanie niemieckiego kursu, którego przestrzegał dr. Seidler. Każdy przyszły rząd przeto, o ile chce liczyć na poparcie partyi niemieckich, będzie musiał bezwarunkowo dać Niemcom gwarancyę, że zatrzyma dawny kurs. Z tego powodu Niemcy są przeciwni t. zw. przejściowemu gabinetowi, ponieważ taki gabinet nie może dać żadnych gwarancyi. W kołach niemieckich wyrażają przeto nadzieję, że mianowanie rządu definitywnego nastąpi.

Socyaliści czescy w obronie cesarzowej.

WIEDEN. Na jednem z posiedzeń Izby posłów wygłosił przywódca socyalistów czeskich poseł Tuszar znamienne przemówienie w sprawie ataków na rodzinę cesarską. Nie jestem wprawdzie monarchistą — mówił on — muszę jednak nie ze stanowiska lojalnego obywatela państwa, lecz z czysto ludzkiego i politycznego punktu widzenia oszczerstwa na rodzinę cesarską nazwać podłością. Tego rodzaju powiedzenie o cesarzu i rodzinie cesarskiej słyszało się z ust wysoko postawionych osobistości, podczas gdy teraz opowiada nam minister spraw zagranicznych, że chodzi tu o akcyę ententy. Ta wstrętna osobista nagonka, tak zresztą głupia, iż rozpuszczonym plotkom żaden człowiek nie wierzy, ma jednak bardzo ważny podkład polityczny. Nietylko u nas, lecz również w Niemczech są koła, które drżą na samo wspomnienie pokoju odrębnego. Ta wstrętna nagonka ma na celu uczynienie z Austryi kolonii niemieckiej.

Sczegóły stracenia cara Mikołaja.

WIEDEN. „Fremdenblatt" donosi w depeszy z Zurychu, na podstawie prywatnego sprawozdania z Jekaterynburga, następujące szczegóły zamordowania cara:

Dnia 1 lipca s. s.
zbudzono cara o 5-ej rano.

Do pokoju wszedł posterunek, składający się z 5 żołnierzy i 1 podoficera. Wezwano cara aby włożył ubranie i wprowadzono go do jednej sali, gdzie odczytano mu wyrok. Potem dano mu 3 godziny czasu, by przygotował się na śmierć i poczynił ostatnie zarządzenia. Car w chwili, gdy mu odczytywano wyrok, był zupełnie spokojny. Następnie odprowadzono go do jego pokoju. Wykonanie wyroku naznaczono na godz. 9 rano. Car zażądał, by mu przysłano popa, wyspowiadał się i odprawił z nim modlitwy. Potem napisał kilka krótkich listów. O 9 przyszła eskorta, by odprowadzić cara na miejsce, gdzie się odbyć miało stracenie. Car usiłował powstać ale był tak osłabiony, że

upadł na krzesło.

Dopiero przy pomocy podoficera i jednego żołnierza zdołał wyjść z pokoju. Po drodze jeszcze raz opuściły go siły, tak że runął na ziemię. Na miejscu egzekucyi

przyparto cara do pala.

W chwili gdy padł rozkaz, aby dano ognia, car usiłował jeszcze coś zawołać. Smierć nastąpiła natychmiast.

Według depeszy z Helsinforsu zastrzelono cara, nieprzeczytawszy mu wprzód wyroku. Wpadła do domu, w którym car mieszkał, tłuszcza żołnierzy, wyciągnęła go na ulicę i tam natychmiast rozstrzelano go.

Z Moskwy donoszą, że wśród papierów cara, znaleziono ważne zapiski polityczne. Car spisywał pamiętniki, w których znajdują się szczegóły, dotyczące powstania wojny.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 24 lipca. Urzędowo donoszą:

Na froncie włoskim bez godnych wzmianki akcyi bojowych.

Na albańskiej widowni boju unicestwiły nasze dzielne wojska w zaciętym oporze stałe wysiłki nieprzyjacielskie celem przełamania naszych linii w odcinku Devoli.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 24 lipca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Żywa czynność artyleryjska na północ od Lys, koło Arras i koło Albert. Na zachodnim brzegu Avre dotarli Francuzi w lokalnych atakach koło i na południe od Mailly przejściowo aż do Avre. W kontrnatarciu przywróciliśmy położenie i na północ stąd. Między Aisną i Marną kontynuował nieprzyjaciel wczoraj rano po sprowadzeniu nowych dywizyi swoje masowe ataki. Armia gen. pułk. v. Böhna rozbiła zupełnie kilkakrotnie ponawiany szturm nieprzyjacielski. Francuzi i Amerykanie ponieśli znowu najcięższe straty.

Między Mohant i Hartennes szturmował nieprzyjaciel pięć razy bez skutku. Z obu stron Villers-Montoires zyskał nieco przejściowo na terenie. Nasz kontratak wyparł go poza jego linie wyjściowe. Villemontoire wydarliśmy znowu nieprzyjacielowi, cofającemu się w gęstych masach w ogniu naszej artyleryi.

Na północ od Ourcq rozbił nasz ogień niszczący nieprzyjacielskie ataki w pozycyach, w których stali w pogotowiu i w pierwszym szturmie. Wozy pancerne, które przedarły nasze linie, zostały rozbite pociskami. Piechota, która im towarzyszyła, została odpartą w kontrnatarciu. Także wojska walczące między Ourcq i Marną odparły silne nieprzyjacielskie ataki przeważnie już przed naszemi liniami. W kontrnatarciu wyparliśmy nieprzyjaciela ze wzgórza na północny wschód od Roncourt i z lasu Chatelet. Po południu toczyły się tylko częściowe walki. Nieprzyjaciela odparto. Na południowy zachód od Reims trwały ciężkie walki przez cały dzień. Między Marną i Ardrą nacierał nieprzyjaciel kilkakrotnie w gwałtownych częściowych atakach. Wzdłuż Ardry rzucili Francuzi obok białych i czarnych wojsk również Włochów i Anglików do walki. Atak Włochów ugodzonych już w pozycyach przygotowawczych, rozwinął się słabo i został prędko unicestwiony ogniem artyleryjskim. Również Francuzi i Anglicy zostali po zaciętych walkach odparci w kontrnatarciu.

Ludendorff.

Telegramy.

Bar. Hussarek premierem.

WIEDEŃ. Jak się dowiadujemy, został tajny radca, minister pozasłużbowy dr. Maks. bar. Hussarek von Heinlein mianowany prezydentem ministrów.

Poufne rozprawy w parlamencie.

WIEDEŃ. W Izbie posłów toczyła się dzisiaj dalsza rozprawa nad wnioskiem Waldnera o zajściach na froncie południowo zachodnim i w kraju poza frontem.

Oficyalny płacz pogrzebowy.

WIEDEŃ. Jak donoszą pisma, zajmował się klub chrześc. społ. na posiedzeniu wczorajszem dymisyą gabinetu Seidlera. Wyrażono ubolewanie z powodu jego ustąpienia i uznania dla jego politycznej uczciwości i osobistych kwalifikacyi. Polecono prezesowi drowi Hauserowi zawiadomić o tych uczuciach dra Seidlera.

Ukraińcy przeciw budżetowi.

WIEDEŃ. W kołach parlamentarnych słychać, że ukraińscy posłowie uchwalili głosować przeciw prowizoryum budżetowemu.

Boją się Madziarów.

CZERNIOWCE. Mieszkańcy doliny Złotej Bystrzycy, którą Rumunia w traktacie bukareszteńskim odstąpiła monarchii, zwrócili się do cesarskiej kancelaryi gabinetowej z prośbą, oby ich nie przyłączano do Węgier lecz do Bukowiny. Obszar, o który się tutaj rozchodzi obejmuje 9 gmin.

Pertraktacye ekonomiczne między Niemcami a Rumunią.

BERLIN. W najbliższych dniach odbędą się tutaj pertraktacye między niemieckimi a rumuńskimi reprezentantami w sprawach ekonomicznych. Chodzi tu także o założenie wolnego portu w Constancy.

Helfferich przedstawicielem Niemiec w Moskwie.

BERLIN. Były zastępca kanclerza państwa sekretarz państwa Helfferich został zamianowany przedstawicielem Niemiec w Moskwie.

„Secolo" o niemieckiej ofenzywie.

BERLIN. „Lokalanzeiger" donosi z Lugano: Londyński korespondent „Secola" donosi pod datą 23 b.m.: Krytycy wojskowi nie uważają obecnej części niemieckiej ofenzywy jako zakończenia nieprzyjacielskich przedsięwzięć. Sądzą natomiast, iż Niemcy napewno przygotowują silne uderzenie przeciw innemu miejscu frontu koalicyi, łatwiejszemu do zranienia.

Pakt Czecho-Słowaków z generałem Horwatem.

ROTTERDAM. Z Charkowa donosi Reuter, iż między generałem Horwatem a Czecho-Słowakami zawartą została umowa, według której Czecho-Słowacy otrzymują od Horvata działa i amunicyę celem zwalczania austryackich jeńców koło Chaborowska w północnej Syberyi. Rząd Horvata przejmuje administracyę w Władywostoku i Nikolsku. Do Władywostoku ma być również później przedłożona główna kwatera i rząd.

Reuter powiada, iż austryacko-niemieckie siły zbrojne koło Chabarowska mają 60 ciężkich dział, obsługiwanych przez austryackich artylerzystów.

KRONIKA.

O uwolnienie członka Rady Stanu Al. de Rosseta. Z Warszawy donoszą: W sferach miarodajnych krążą wiadomości, że skazany niedawno przez niemiecki sąd polowy na trzy lata więzienia członek Rady Stanu Aleksander de Rosset zostanie zwolniony.

Górnictwo. Rada Regencyjna mianowała p. Stanisława Świętochowskiego szefem Sekcyi górniczo-hutniczej w ministeryum przemysłu i handlu.

„Przegląd Demokratyczny". Polskie stronnictwo Demokratyczne rozpoczyna wydawanie tygodnika będącego organem stronnictwa. Pierwszy numer tego tygodnika pod nazwą „Przegląd Demokratyczny" ukaże się wkrótce. Radaktorem i wydawcą jest p. A. Humnicki.

Sprawa chełmska na scenie. Teatr Rozmaitości w Warszawie gra teraz z wielkiem powodzeniem nową sztukę Kozłowskiego „Misyonarz" osnutą na tle prześladowania unitów na Chełmszczyźnie.

„Ukraiński Bank"—wedle doniesienia „Diła"—powstaje z akcyjnym kapitałem 3 mil. koron, rozdzielonych na 7.500 akcyi po 400 k. akcya. „Diło" ogłasza wezwanie do zakupywania dalszych akcyi 400-koronowych. Bank ten mają wspierać finansowo Niemcy.

Gmina żyd. w Zgierzu funduje kolonię w Palestynie. Gmina żydowska w Zgierzu (koło Łodzi) uchwaliła wraz z sjonistyczną i mizrachistyczną organizacyą miejscową, ufundować w Palestynie specyalną kolonię. Gmina żyd. w Zgierzu oddaje na ten cel 10 proc. ze swych dochodów.

Za niedostawienie ziemniaków. Wioskę Mielęcin pod Włocławkiem skazano na zapłacenie 5 tys. mk. kary za niedostarczenie w terminie nakazanym przez władzę ziemniaków.

Odmowa zdjęcia szyldu. Prasa żydowska donosi, że Milicya zażądała zdjęcia szyldu przy ulicy Długiej w Warszawie „pierwszej żydowskiej szkoły ludowej", ponieważ od góry był napis żargonowy, a pod nim dopiero polski. Szkoła odmówiła. Na drugie wezwanie nastąpiła również odmowa, przyczem zażądano, aby Milicya wezwanie takie wręczyła na piśmie.

Samobójstwo Lublinianki w Warszawie. Z Warszawy donoszą: Helena Konieczna, lat 30, córka zamożnej mieszkanki Lublina, rozwódka, przed kilku laty poznała właściciela domu w Lublinie 50-letniego Teodora Wenglera. W maju r. b. Wengler nabył dom w Warszawie przy ul. Długiej nr. 36 i zakład kąpielowy mieszczący się w tymże domu.

Wengler zaproponował Koniecznej posadę kasyerki. Pozostająca bez posady rozwódka zgodziła się i w maju przyjechała z Wenglerem do Warszawy. Żona i dzieci ostatniego na razie pozostały w Lublinie.

Wengler zamieszkał w swoim domu jeden pokój odstąpiwszy kasyerce.

Przed paroma dniami około g. 7 w. Konieczna, będąc sama w kasie kąpielowej usiłowała otruć się i w tym celu połknęła z herbatą trzy pastylki sublimatowe.

Gdy po chwili trucizna zaczęła działać, Konieczna przyszła oświadczyć Wenglerowi że się otruła.

Właściciel domu przypuszczając, że Konieczna symulowała zamach, aby przerazić go, pozostawił ją w mieszkaniu i udał się do kąpieli.

Po pewnym czasie desperatka zwlekła się z łóżka, zadzwoniła do mieszkania sąsiadki i oświadczyła jej, że się otruła. Wówczas Wengler silnie się przeraził i zaczął desperatkę ratować.

Lekarz Pogotowia stwierdziwszy groźny stan, przewiózł Konieczną nieprzytomną do szpitala św. Ducha.

Przyczyną targnięcia się na życie ma być—jak twierdzi Wengler—silny rozstrój nerwowy.

Nazajutrz rano, Konieczna nieodzyskawszy przytomności, zmarła.

Skonfiskowana uczta weselna. „Gratzer Tagespost" opowiada o następującem zdarzeniu: Oberżysta w Marburgu Tscherer, wydawał córkę za kupca. Uczta weselna była przygotowana w hotelu „pod czarnym orłem". Gdy nowożeńcy i goście weselni wrócili z kościoła, dowiedzieli się, że „ucztę" władze skonfiskowały. Co się stało ze skonfiskowanemi potrawami „Grazer Tagespost" nie odowiada. Notuje tylko, że sama jedna świnia, którą na tę ucztę zabito kosztowała 5.000 kor.

Nowa kolej na Litwie. „Berliner Tageblatt" donosi: Wojskowa Generalna Dyrekcya kolejowa w Warszawie udzieliła swej zgody na rozpoczęcie prac przy nowej linii kolejowej Kłajpeda-Telsze-Szawle, która odgałęziając się przy najbardziej na północ leżącej stacyi niemieckiej w Bajorach (Bajohren), przecinać będzie całą północną część ziemi kowieńskiej. Prace przedwstępne, na które miasto Kłajpeda i wschodnio niemieckie Towarzystwo kolejowe wyasygnowały 120 tys. mk. zostały o tyle posunięte, że pomiary linii już ukończono. Kwestya, czy kolej będzie przedsiębiorstwem prywatnem czy państwowem, nie została jeszcze zdecydowana.

Z Dąbrowy.

Zabicie bandyty Bekkera.

W ubiegły poniedziałek o godz. 10 i pół wieczorem, przy ul. Poprzecznej na Pogoni, ujęto znanego od paru lat niebezpiecznego opryszka Bekkera, grasującego w okolicach Srsnowca, za ujęcie którego władze niemieckie wielokrotnie naznaczały wysoką nagrodę. Bekker będąc w polu ukryty w kartoflach i widząc zbliżającego się komisarza, wraz z wachmistrzem policyi, począł strzelać z browninga, na strzały odpowiedziano również strzałami. Bekker trzykrotnie postrzelony w piersi wbiegł w podwórze domku Czaji przy ul. Poprzecznej, tam też udała się i ścigająca policya. Bandyta ukrył się w ustępie i tutaj pomimo ciężkich ran, bronił się rozpaczliwie rękami, gdyż browning został mu wytrącony. Nareszcie jedna z kul trafiła go w głowę i położyła trupem. Bekker dostał 3 kule w piersi, 2 kule w głowę i 1 kulę w udo, on również podobno ranił komisarza i swego kolegę, który, jak opowiadają po Dąbrowie zdradził jego kryjówkę.

Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze.

O powrót do kraju. Podania o uzyskanie pozwolenia z Rosyi do okupacyi austryackiej są w wielkiej ilości wypadków zupełnie mylnie skierowywane do Warszawy, skąd dopiero po znacznej stracie czasu powracają do Lublina dla załatwienia w Ekspozyturze Wydziału Reemigracyjnego przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Dla uniknięcia straty czasu wszyscy interesanci z okupacyi austro-węgierskiej powinni zgłaszać się tylko do biura wyżej wspomnianej Ekspozytury mieszczącego się przy ul. Krótkiej Nr. 1 róg Krak. Przedmieście.

Godziny przyjęć dla interesantów od $9^{1/2}$ do $12^{1/2}$ codziennie z wyjątkiem świąt.

(d) **Opera warszawska.** Wieczór operowy, który odbył się w środę, należy do rzadkich zjawisk w naszym mieście. Zwykliśmy widzieć jedną ze sław stolicy w otoczeniu marnego zespołu, ale ujrzeć parę gwiazd operowych w jedną konstelacyę złączonych na naszej scenie resursy należy nie do codziennych wypadków z dziedziny życia artystycznego naszego miasta.

O wykonawcach cóż możemy powiedzieć. Że byli i są doskonali, orzekła to już dawno krytyka, my ze swej strony dodamy tylko, że publiczność za każdą sposobnością prawie darzyła wykonawców oklaskami. P. Dobosz w partyi Jontka oraz p. Wierzbicki w aryi z kurantem byli niezrównani a p. Mechówna czarowała swoim głosikiem jako Halka. Podkreślić należy staranny dobór programu, dzięki któremu publiczność mogła poznać najpiękniejsze arcydzieła twórczości Moniuszki.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.